

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 28 MAJA 1949 ROKU

Nr 145 (1069)



Przymusowa ewakuacja dolara z Chin

Czwartkowe posiedzenie 4 ministrów spraw zagranicznych

Stanowisko radzieckie Minister Wyszyński ponownie wyjaśnia propozycje ZSRR w sprawie jedności Niemiec

PARYŻ (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego.

Na poprzednich posiedzeniach, jak wiadomo, jedynie delegacja radziecka złożyła konkretne propozycje, zmierzające do praktycznego rozwiązania problemu gospodarczej i politycznej jedności Niemiec.

Delegacji państw zachodnich wypowiadając się ogólnikowo przeciwko propozycjom radzieckim, nie złożyli jednak żadnych własnych propozycji.

Na posiedzeniu czwartkowym minister spraw zagranicznych Francji Schuman oświadczył, że propozycje delegacji radzieckiej nie są dla niego dostatecznie jasne i że pragnąłby otrzymać dodatkowe wyjaśnienia.

OŚWIADCZENIE MINISTRA WYSZYŃSKIEGO

W odpowiedzi minister Wyszyński oświadczył, że propozycje radzieckie sformułowane zostały dostatecznie jasno i konkretnie i nie wymagają żadnego wyjaśnienia, niemniej jednak, skoro p. Schuman pragnąłby dodatkowych wyjaśnień, delegacja radziecka gotowa jest to uczynić. Minister Wyszyński ujmuje propozycje radzieckie w następujących czterech punktach:

- 1) Jedność gospodarcza i polityczna Niemiec jest niemożliwa bez stworzenia jednolitego niemieckiego organu centralnego.
- 2) Organ ten winien zajmować się sprawami budżetowymi, gospodarczymi i państwowymi, mającymi znaczenie dla całych Niemiec.
- 3) Ogólnonieemiecka rada państwowa winna być stworzona na podstawie istniejących obecnie w strefach zachodnich i w strefie wschodniej niemieckich organów gospodarczych.
- 4) Ogólnonieemiecka rada państwowa winna sprawować funkcje rządowe, tj. winna być organem o charakterze rządowym z tym jednak, że zwierzchnia władza należeć będzie nadal do Rady Kontroli.

WYPowiedzi ACHESONA, BEVINA I SCHUMANA

Nie bacząc na to, że przema wiający po Wyszyńskim — Acheson oświadczył, że propozycje radzieckie są „jasne i ściśle” — przedstawiciele państw zachodnich w dalszym ciągu zgłaszali przeciwko nim wielce nieokreślone i mgliste sprzeciwy, nie wysuwając jednak żadnych własnych konstruktywnych propozycji.

DRUGIE PRZEMÓWIENIE MINISTRA WYSZYŃSKIEGO

Zabierając ponownie głos, minister Wyszyński stwierdził:

Komunikat

Dnia 28 bm. o godz. 17-tej w sali konferencyjnej Dzielnicy Staromiejskiej, ul. Południowa 11, referat na temat Kongresu Pokoju wygłosi delegatka tow. Borecka.

Po referacie wyświetlony zostanie film pt. „As wywiadu” oraz najnowsza kronika aktualności.

Na uroczyste zebranie zaprasza wszystkich pracujących Dzielnicy Staromiejskiej. Komitet Dzielnicy.

że po przemówieniach Schumana, Achesona i Bevina, wbrew woli, musi powrócić do spraw, które już raz wyjaśnił.

W środę i w czwartek — powiedział Wyszyński — mówiono nam, że sprawa Rady Kontroli jest raczej sprawą formalną, niż merytoryczną.

Mówiono nam, że sprawa przywrócenia 4-stronnej kontroli sojuszniczej winna być rozstrzygnięta dopiero po rozstrzygnięciu całokształtu różnych zagadnień gospodarczych i politycznych, dotyczących Niemiec. Można by przeciwko temu nie oponować, gdyby kierować się regułą arytmetyczną, że zmiana porządku cyfr dodawanych nie zmienia sumy.

Ale wydaje mi się, że nie chodzi o to, w jakim porządku winniśmy rozstrzygać te czy inne zagadnienia, chodzi o to, że sprawa Rady Kontroli nie jest zagadnieniem formalnym. Jest ona nieodłączna od meritum problemu niemieckiego.

Nawiązując do deklaracji Bevina na poprzednim posiedzeniu, że uważa on za celowe ograniczyć zakres działania kontroli sojuszniczej do spraw bezpieczeństwa, minister Wyszyński powiedział m. in.:

Dnia 25 maja 1949 roku Bevin mówił, że Niemcy „powinni sami się rozwijać” i że powinniśmy tylko zagwarantować, by nie tworzyli oni znów jakiegokolwiek potencjału wojennego, nie rozpoczynali znów zbrojeń i t.d. Należał on, ażeby kontrolę ograniczyć jedynie do spraw bezpieczeństwa.

Wiadomo jednak, że zaledwie przed miesiącem p. Bevin razem z przedstawicielami USA i Francji podpisał w Waszyngtonie porozumienie w sprawie kontroli ze strony 3 mocarstw i porozumienie o statusie okupacyjnym.

W obu tych układach zadania kontroli potraktowano znacznie szerzej, niż kwestię bezpieczeństwa.

Jeżeli spojrzymy na tekst statutu okupacyjnego, zobaczymy, że przewiduje on kontrolę nad handlem zagranicznym, nad operacjami walutowymi, nad układami międzynarodowymi, zawieranymi przez Niemcy i t.d. Jedynie przy bardzo swobodnej interpretacji można założyć wymienione sprawy do kategorii kwestii bezpieczeństwa.

Radziecki minister spraw zagranicznych przypomniał, że zakres kontroli sojuszniczej ustalono już wystarczająco wyraźnie w 1945 roku w Londynie i Poczdamie. Kontrola 3 mocarstw wprowadzona w Trizonii, nie jest bynajmniej bardziej ograniczona. Różnica polega jedynie na tym, że

STATUT OKUPACYJNY STANOWI GORSZE WYDANIE DOBRZYCH DOKUMENTÓW

Co się tyczy uwag Achesona, który przeciwstawił stanowisko delegacji radzieckiej broniącej zasady jedności Niemiec w Radzie Kontroli, stanowisko mocarstw zachodnich, które oparły jakoby wszechstronną kontrolę na zasadzie rozstrzygania zagadnień większością głosów, minister Wyszyński zwrócił uwagę

na ten punkt układu o 3-stronnej kontroli, który zawiera dość dziwny przepis, udzielający uczestnikom kontroli prawa głosu proporcjonalnie do funduszy, asygnowanych przez odpowiedni rząd Niemcom Zachodnim.

Ten, kto asygnuje więcej, otrzymuje odpowiednio większą ilość głosów. Prócz tego, jeśli w danej kwestii zainteresowana jest zjednoczona agencja eksportowo-importowa lub zjednoczona agencja do spraw waluty zagranicznej — rozstrzygający głos należy do USA.

Jest to istotnie jedynomyślność w ścisłym znaczeniu tego słowa — stwierdził minister Wyszyński, skoro jeden tylko głos USA rozstrzyga sprawę. Nie jest to bynajmniej demokratyczna metoda rozstrzygania zagadnień.

Z kolei Wyszyński poruszył sprawę funkcji Rady Kontroli. Stwierdził on, że możliwe było by obecnie przekazanie niektórych funkcji Rady organom niemieckim bez uszczerbku dla kompetencji Rady Kontroli jako zwierzchniej władzy w Niemczech.

WYMOWA CYFR MIN. WYSZYŃSKIEGO

Przypominając, że Acheson poświęcił znaczną część swych wywodów wychwalaniu sytuacji gospodarczej w Zachodnich Niemczech, Wyszyński przytoczył liczne fakty i cyfry, które rzucają na tę sytuację zupełnie inne światło.

Okazuje się np., że według urzędowych danych statystycznych, wskaźnik cen artykułów żywnościowych w Bizoni wzrósł od czerwca 1948 r. — do początku 1949 roku z 123,5 do 152,2. W tymże czasie wskaźnik cen towarów przemysłowych wzrósł z 175,6 do 216,2. Ogólny zaś wskaźnik cen wzrósł z 154,8 do 190,6 przy czym za sto przyjmując się ceny z 1938 roku. Wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej wynosi tam obecnie 190 w porównaniu z 1938 rokiem. Bezrobocie w ciągu ub. 5 miesięcy wzrosło 2 i pół raza.

Z drugiej strony minister Wyszyński przytoczył szereg faktów, charakteryzujących sytuację gospodarczą strefy radzieckiej, podkreślając wielkie postępy odbudowy pokojowych gałęzi przemysłu, mimo wstrzymania dostaw węgla, koksu i metali ze stref zachodnich.

Sukcesy te tłumaczą się w znacznym stopniu okolicznością, że między wschodnią strefą Niemiec a krajami Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej nawiązane zostały normalne stosunki handlowe i gospodarcze. Związek Radziecki przyczynia się wydatnie do rozwoju pokojowych gałęzi przemysłu w Niemczech Wschodnich. Odbudowa gospodarki wschodnio-niemieckiej odbywa się bez zaciągania jakiegokolwiek bądź długów zagranicznych, które by odciążały ludność.

Budżet strefy wschodniej w 1948 roku wykazał dodatnie saldo w wysokości 700 milionów marek. W roku bieżącym dodatnie saldo budżetu wschodnio-niemieckiego przewyższy prawdopodobnie miliard marek. Równocześnie w strefie wschodniej odbywa się obniżanie podatków, podczas gdy rosną kredyty na zdrowie publiczne, oświata i kultura.

Pragnąc widocznie rzucić cień na niezbitą daną, przytoczone przez ministra Wyszyńskiego, Bevin oznajmił, że „będzie mógł przedstawić cyfry, podane przez Wyszyńskiego Niemcom, którzy znajdowali się w strefie wschodniej, lecz następnie opuścili tę strefę”.

Minister Wyszyński odparł, że radzieckie władze okupacyjne nie rozporządzą takimi samymi możliwościami w stosunku do Niemców, przechodzących do strefy wschodniej ze strefy brytyjskiej. Nie myślę jednak — powiedział minister Wyszyński — by można było liczyć się z opinią tych ludzi i korzystać z nich, jako ze źródła informacji.

Po drugim przemówieniu ministra Wyszyńskiego, posiedzenie zamknięto. W piątek ministrowie spraw zagranicznych kontynuują omawianie spraw, dotyczących jedności Niemiec.

Eisler zwolniony!

Kapitulacja imperialistów przed jedyną opinią świata

LONDYN (PAP). — Znany antyfaszysta niemiecki Gerhardt Eisler, porwany z pokładu „Batorego” i aresztowany przez policję brytyjską z rozkazu Amerykanów, został w piątek zwolniony przez sąd londyński, który odrzucił jako nieuzasadnione, żądanie władz amerykańskich wydania Eislera.

Rozprawa toczyła się w atmosferze niezwykłego zainteresowania. Już na dwie godziny przed jej rozpoczęciem, przed gmachem sądu przy Bow-Street zaczęli się gromadzić dziennikarze brytyjscy i zagraniczni oraz publiczność.

Rozprawę prowadził przewodniczący Sądu, Lawrence Dunne. W obronie Eislera wystąpili: członek parlamentu Pritt i adwokat Collard. Ambasador Stanów Zjednoczonych zastępował kilku adwokatów z P. Holmesem na czele.

Zastępca Stanów Zjednoczonych wysunął szereg wniosków i zastrzeżeń formalnych, mających na celu odwiecenie sprawy. Zakwestionował on m. in. identyczność Eislera i zaproponował sprowadzenie ze Stanów Zjednoczonych świadka na stwierdzenie jego tożsamości. Adwokat Holmes podał, że Eisler fałszywie wypełnił szereg formularzy związanych z jego bezskutecznymi podaniami o zezwolenie na wyjazd ze St. Zjednoczonych.

Z uwagi na to, że w myśl układu anglo-amerykańskiego w sprawach o składanie fałszywych danych nie obowiązuje ekstradycja, Holmes usiłował się do rozmaitych kruz-

PZPB w Pabianicach przodują PZPB Nr 4 na drugim miejscu—PZPB Nr 6 wyróżnione Orzeczenie sądu konkursowego

Pierwszy tegoroczny etap współzawodnictwa międzyzakładowego w przemyśle bawełnianym zakończył się wielkim triumfem 11-tysięcznej załogi jednej z największych fabryk włókienniczych w Polsce — Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach. Mimo niezwykle silnej konkurencji 32 zakładów bawełnianych załoga ta zdobyła zaszczytne miano „przodującego zakładu przemysłu włókienniczego w pierwszym kwartale 1949 r.” i premie w wysokości 1.500.000 zł.

Sąd konkursowy po rozpatrzeniu w dniu 27 bm. osiągniętych przez zakłady objętych współzawodnictwem stwierdził, że najlepsze wyniki we wszystkich dziedzinach objętych regulaminem współzawodnictwa międzyzakładowego, osiągnęła załoga zakładów pabianickich, przodująca od dłuższego czasu całej

mu polskiemu przemysłowi włókiennicznemu.

Drugą nagrodę w wysokości 750 tys. zł otrzymała załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 4 w Łodzi. Wykazuje ona również doskonały poziom organizacyjny, wysokie przekraczanie miesięcznych i kwartalnych planów produkcji oraz dobrą jakość produkowanych towarów.

Trzecią nagrodę w wysokości 150 tys. zł. zdobyła załoga PZPB w Krosnowicach.

Sąd konkursowy wyróżnił poza tym załogę PZPB w Mirsku i załogę Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 6 w Łodzi. Zakłady te w latach ubiegłych miały gorsze wyniki pracy, a w roku bieżącym zwiększyły wskaźniki wykonania planów produkcyjnych, podniosły dyscyplinę pracy i osiągnęły wysoki poziom na odcinku socjalnym i szkoleniowym.

Eislera lotem błyskawicy rozszła się po całym Londynie. Przed sądem gromadziły się tłumy ludzi wnosząc okrzyki na cześć Eislera. Zebrani oklaskiwali Eislera, gdy wszedł do taksówki.

OŚWIADCZENIE EISLERA

Po zwolnieniu Eisler złożył dziennikarzom oświadczenie, w którym powiedział m. in.: Wyrażam swa najgłębszą wdzięczność Rządowi Polskiemu i narodowi polskiemu. Jestem również wdzięczny tym licznym Anglikom, którzy przyszli mi z pomocą. Pragnę teraz jaknajszybciej wyjechać do Lipska. Zapewniam wszystkich, że będę pracował w Niemczech w interesie pokoju i postępu.

Olbrzymie pożary w Indiach

LONDYN, (PAP) — Jak do nosi z Kalkuty Agencja Reutera, olbrzymi pożar w dzielnicy handlowej miasta wyrządził szkody na 30 milionów rupii. Ofiar w ludziach nie było.

W tymże dniu ogień strawił wielkie zapasy bawełny w fabryce w Ahmedabad w odległości 28 mil na północ od Bombaju.

Chłopi uświetnią czynem Święto Ludowe Rolnicy pow. sieradzkiego odpowiadają na apel Regnowa

Apel gospodarzy z Regnowa odbił się głośnym echem wśród chłopów naszego województwa. Ze wszystkich stron napływają meldunki o zobowiązaniach, jakie podejmują chłopcy w należytym uczczeniu Święta Ludowego. Z olbrzymiej ilości napływających zobowiązań podajemy kilka najcharakterystyczniejszych. I tak **chłopi z gminy Barczew** (pow. sieradzki) zobowiązali się naprawić drogi gromadzkie o łącznej długości około 4 km. Niezależnie od tego zobowiązali się oni wybudować nowy most i naprawić kilka innych, oraz oczyścić ro-

wy w gromadzie Kuźnie, Stefanowie i Pyszkowie.

Na uwagę zasługują uchwały podjęte przez chłopów z gminy Bartochów, którzy zobowiązali się do wybudowania i naprawienia wyrwy w wałach nad rzeką Wartą długości 1,2 km. Zaś gospodarze z gromady Łabędzie tejże gminy zobowiązali się do wybudowania jednego pietra remizy strażackiej, oraz świetlicy ZSCh.

Godra naśladownictwa jest uchwała Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Sieradzu, który postanowił zorganizować 68 kół gromadzkich ZSCh. W ten sposób już wszystkie gro-

mady w ziemi sieradzkiej posiadac będą swoje koła samopomocowe.

Nie pozostają w tyle chłopcy z powiatu łowickiego. I tak np. gospodarze z gminy Dąbko wice zobowiązali się dla uczczenia Święta Ludowego w ciągu jednego dnia zwieźć 150 furmanek żwiru na budowę gmachu Liceum w Łowiczu.

Tegoroczne Święto Ludowe będzie wielkim przeżyciem dla całej polskiej wsi. Będzie ono mobilizacją w walce o pokój, o odbudowę kraju, o jedność ruchu ludowego, o samą rolniczo-chłopski.

Co widziałem w ZSRR

Spotkania z ludźmi radzieckimi

W czasie przeszło 3-tygodniowego pobytu w ZSRR dziennikarze i pisarze polscy zetknęli się z wielką liczbą ludzi radzieckich, z robotnikami, chłopami i inteligencją, z ludźmi młodymi i podeszłego wieku, w stolicy i w dalekich częściach kraju. Spotkania te, rozmowy z ludźmi radzieckimi, zapoznają się z ich życiem, sposobem myślenia i działalnością — było dla nas wszystkich największym przeżyciem. Wiele bowiem jest rzeczy pięknych i wspaniałych w ZSRR, ale nie ma nic piękniejszego nad ludzi radzieckich!

W fabryce maszyn rolniczych w Lubiercach pod Moskwą poznaliśmy młodego jeszcze stosunkowo człowieka, inżyniera Majata. Inż. Majat jest obecnie głównym inżynierem wielkiej fabryki, znanej całemu Związkowi Radzieckiemu i wielu ludziom poza granicami ZSRR. Fabrykę w Lubiercach znają ludzie również w Polsce, ponieważ wystawia ona swe eksponaty na wielu wystawach zagranicznych, w tej liczbie i na Targach Poznańskich. Warto posłuchać historii życia inż. Majata, opowiedzianej zresztą bardzo niechętnie — na nasze natarczywe prośby:

Historia życia inż. Majata

Przed 17 laty zaczął pracować w pewnej moskiewskiej fabryce chemicznej młody, niewykwalifikowany robotnik. Młody człowiek po pracy uczył się w szkole wieczorowej. Po ukończeniu jej wstąpił do wyższej uczelni technicznej — ciągle jeszcze nie przerywając pracy zawodowej. Kończył Instytut Techniczny i rozpoczął pracę w Biurze Konstrukcyjnym fabryki maszyn rolniczych. Po kilku latach młody inżynier konstruuje nowy, oryginalny typ maszyny rolniczej. Maszyna okazuje się bardzo praktyczną i użyteczną, znacznie lepszą, niż maszyny zagraniczne. Konstruktor pracuje ciągle nad

W. Churchill doktorem sztuki wojennej



LIVERPOOL (TELEPRESS) Winston Churchill otrzymał tytuł naukowy, którego się nigdy nie spodziewał. Mianowicie był kombatantem z Liverpoolu obdarzył go tytułem „doktora sztuki wojennej”.

W momencie, gdy wspomniany podlegacz wojenny jadąc samochodem zbliżył się do miejskiego ratusza, gdzie miał otrzymać tytuł dra honoris causa Uniwersytetu w Liverpoolu obrzucono auto tysiącami ulotek, na których widniał napis: „Młotujący pokój! Ludzie całego świata obdarzają Churchilla tytułem „Dr. sztuki wojennej”.

W. Ażaw

Daleko od Moskwy

155

Aleksy przetrzął oczy — bezsenne noce nie przeszły bez śladu, patrzył z trudem, miał wrażenie, jakby oczy były zasypane pyłem.

— Powiedźcie mi, drogi Kuźmo Kuźmiczu, jakie konkretne wnioski wyciągnęliście dla siebie? Bo jeśli ktoś źle zrozumie wasz dzisiejszy stan, to może pomyśleć, że rozczarowaliście się do swojej specjalności inżyniera-budowniczego, której to specjalności poświęciliście prawie czterdzieści lat... Czy tak?

Topolow poruszył się w fotelu.

— Nie trzeba mówić o mnie. Z takiego stułetniego dziada już nie dobrego się nie wyciosa. Chciałbym tylko, ażeby moje smutne doświadczenie było chociaż dla was lekcją, człowieka, który dopiero zaczyna żyć.

Aleksy pokiwał głową, pasmo włosów opadło na czoło.

— Proszę nie oponować Kuźmo Kuźmiczu i nie gniewać się, jeśli będę poruszał właśnie sprawy, które was dotyczą. W innym wypadku nasza rozmowa będzie pozbawiona sensu.

Ktoś znów zajrzał do pokoju, ale natychmiast cofnął

nowymi, coraz bardziej złożonymi modelami i typami maszyn rolniczych. Za skonstruowanie pierwszego kombajnu do zbiorów lnu otrzymuje nagrodę stalinowską. Inż. Majat nie zna innej troski nad tę, by fabryka jego dawała więcej, niż dotychczas maszyn rolniczych dla kolchoźników — liczba 100 tys. maszyn rolniczych produkowana obecnie w ciągu roku nie zadowala go — ponad tę, by jak najlepiej utrowała drogę do najwyższych osiągnięć życiowych młodzieży pracującej w fabryce.

Ludzie decydują o wszystkim

Historia życia inż. Majata nie jest czymś wyjątkowym i nikt jej w ZSRR nie uważa za wyjątkową. Jest to właściwie historia typowa, historia całego pokolenia wychowanego przez władzę radziecką. Historia pokolenia, któremu socjalizm otworzył drogę do pracy i wolności. Spotykaliśmy ludzi takich, jak inż. Majat w wielu przedsiębiorstwach i instytucjach radzieckich. Są oni wytworem rewolucji socjalistycznej i budowniczymi socjalizmu. Ich talenty nie zostały zmarnowane i zaprzepaszczone. Ich nienasycony głód wiedzy i pęd do twórczej pracy zostały mądrze pokierowane przez władzę radziecką i przez partię bolszewicką, dla dobra ich samych i dla dobra ojczyzny socjalistycznej. Nowa młodzież wychowywana już przez Majata i ludzi jego pokroju patrzy w przyszłość z wiarą i spokojem. Widzi ona jasną i szeroką drogę życiową przed sobą. Droga ta prowadzi do komunizmu, a przyswieca jej mądra zasada, którą kieruje się kraj socjalizmu: ludzie decydują o wszystkim!

Z maszynami lubiereckimi zetknęliśmy się nie tylko w fabryce podmoskiewskiej. Zetknęliśmy się z nimi również parę tysięcy kilometrów od Moskwy, w syberyjskim kolchozie „Gigant”. Zetknęliśmy się tam również z ludźmi takimi, jakich poznaliśmy już w Lubiercach.

Twórcy kolchozu „Gigant”

Cheć opowiedzieć o Szadrinie, przewodniczącym kolchozu „Gigant”, położonego u stóp gór altajskich. Wysoki i barczysty mężczyzna, herkulesowej budowy, pracował w kolchozie „Gigant” do chwili wybuchu wojny. Po zdemobilizowaniu się wrócił na swoje stanowisko. Chodzimy z Szadrinem po ogromnym gospodarstwie (kolchoz ma 6,5 tys.

ha ziemi) i słuchamy opowiadania o tym, co robią i co zamierzają dalej robić kolchoźnicy, oglądając zarazem w naturze niektóre wyniki tej pracy. Szadrin pokazuje nam ogromne budynki gospodarskie, doskonale utrzymane bydło, pokazuje nam elektrownię wodną, zbudowaną siłami samych kolchoźników, tartak, młyn, auta ciężarowe i osobowe, konie robocze i wysiłkowe. Oglądamy gospodarstwo kolchozowe, będące w stanie szybkiego wzrostu i rozwoju, będące na drodze do przekształcenia się w naprawdę wzorowe gospodarstwo socjalistyczne.

„Ogniwa wybitnej jakości”

Pytamy, jak kolchoz doszedł do tego stanu? Szadrin w odpowiedzi prosi nas o porozmawianie z paroma kolchoźnikami. Rozmawiamy z kilkoma kolchoźnikami, m. in. z 59-letnim Boczkowem i z mło-

dym, niedawno dopiero zdemobilizowanym Mandrowem. Opowiadają nam o pracy tzw. ogniwa wybitnej jakości, jakie organizują się w kolchozach. O tym, jak kolchoźnicy, korzystając z pomocy nauki i techniki walczą np. o osiągnięcie urodzaju 30 setnarów pszenicy z jednego hektaru, o tym ile pracy i troski wkładają w tę walkę. Kolchoźnicy opowiadają bardzo powściągliwie, ale tajemnicza powódź, źródło rozkwitu wsi socjalistycznej, którą widzieliśmy w sercu Syberii ujawnia się nam całkowicie. Socjalistyczny stosunek do pracy i do własności, przywiązanie do swego dzieła, gorące pragnienie rozkwitu i potęgi ojczyzny radzieckiej — oto co podnosi na wyżyny ludzi, uskrzydla ich do pracy i prowadzi do sukcesów w Moskwie, na Syberii, wszędzie, w całym kraju. W kraju Rad ludzie decydują o wszystkim.

J. Kowalewski

Przed Kongresem Związków Zawodowych

AKCJA SOCJALNA

Państwo Ludowe stwarza w miarę rozwoju gospodarczego coraz to nowe możliwości rozwoju akcji socjalnej, która stanowi istotny element poprawy warunków bytu klasy robotniczej.

Akcja ta doznała najwyższego poparcia ze strony największego w Polsce pracodawcy — Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które w roku ubiegłym przewidziało w swoim budżecie specjalny fundusz socjalny, stanowiący 5 procent ogólnego funduszu państwa w przemyśle i handlu państwowym i ustaliło wspólnie ze Zw. Zaw. zasięg akcji socjalnej oraz jej cele i zadania.

W ten sposób z nieskończonych początkowo poczyniń Związków Zawodowych i administracji zakładów pracy, finansowanych przez przedsiębiorstwa od wypadku do wypadku ze środków obrotowych lub in westygijskich, zrodziła się w roku 1948 wielka zorganizowana dziedzina pracy społecznej, oparta o własny budżet.

Głównym działem akcji socjalnej jest Opieka nad Matką i Dzieckiem, która obejmuje stacje opieki, połączone z kuchniami mlecznymi dla niemowląt oraz żłobki, przedszkola, ogródki jordanowskie, kolonie i półkolonie letnie, świetlice dziecięce i prewentoria, w których dożywia się dzieci oraz kolonie lecznicze. Z sum przeznaczonych na akcję socjalną finansowane są również wczasowe pracownice, wycieczki świąteczne, ambulatoria fabryczne, pomoc sanitarna, kąpieliska i działalność kulturalno-oświatowa oraz wychowanie fizyczne i sport. Z funduszy akcji socjalnej pokrywa się także koszty administracyjne stołówek pracowniczych, wydatki na podniesienie użyteczności ogródków działkowych oraz zasiłki dla

kas zapomogowo - oszczędnościowych.

W roku 1948 na akcję socjalną w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych wydano około 6 i pół miliarda złotych, z czego 32,7 procent pochłonęła Opieka nad Matką i Dzieckiem. Ponad to wypłacono KCZZ 0,5 proc. ogólnego funduszu państwa na akcję kulturalno-oświatową oraz 0,3 procent na wychowanie fizyczne.

W roku bieżącym akcja socjalna jest znacznie rozszerzona. Dla pracowników, zatrudnionych w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, przeznaczono na ten cel poważną sumę 18,750 milj. zł. W innych zakładach pracy w sektorze społeczno-ogólnym akcja socjalna pochłonie około 13 miliardów zł. Wreszcie nowe ogólnokrajowe umowy zbiorowe, zawarte ostatnio między Związkami Zawodowymi a przedsiębiorstwami prywatnymi, nakładają na pracodawców obowiązek wpłaty co miesiąc 8 procent funduszu państwa na akcję socjalną, co da również poważne sumy.

Wielki wzrost kredytów w r. b. na cele socjalne w porównaniu z rokiem poprzednim świadczy o wielkiej trosce Państwa Ludowego o człowieka pracy i o tym, że każdy dalszy krok na drodze naszego rozwoju gospodarczego jest również krokiem naprzód w porowie bytu mas pracujących. Oczywiście jest to możliwe tylko w kraju, gdzie zlikwidowana została władza klasy wyzyskiwaczy.

W państwowych zakładach

Jak niektórzy księża niemczyli Górny Śląsk

W roku 1934 ukazała się książka Janiny Baryckiej p. t. „Stosunek kleru do państwa i oświaty”. Książka ta oświetla na podstawie dokumentów rolę pewnej części kleru na Śląsku w germanizowaniu tych ziem zarówno w latach przed, jak i po pierwszej wojnie światowej.

Oto garść konkretnych faktów, podanych przez Janinę Barycką:

„Poseł ksiądz Jażdżewski w sejmie pruskim w dniu 4. 3. 1891 tak powiada:

„Agitację polsko - narodową wnieśli na Śląsk Górny z zewnątrz redaktorzy gazet, a ruciu tego politycy polscy nie będąc podzielać, przeciwnie, będą starać się o utrzymanie stanu posiadania centrum”.

Jeszcze dobitniej wypowiada się ksiądz Stableski w roku 1894:

„Potępiam propagandę polską na Górnym Śląsku, bo w tej dzielnicy oddzielonej na podstawie prawno - państwowej przez 5 czy 6 stuleci od Polski, a zatem w czasie, w którym u-

cznia narodowego w naszym rozumieniu w ogóle nie było, rezbudowanie tego uczucia nie posiada w dobie dzisiejszej żadnego uprawnienia”. („Polska Zachodnia” 16. 3. 1933 r. artykuł dr. X. p. t. „Konkordat Watykanu z Niemcami a Polska”).

Stosunek kleru do polskości naszych dzielnic zachodnich w późniejszych czasach charakteryzuje następujący artykuł p. t. „Tam (to jest na Śląsku Opolskim) kler okrutną macocha wobec Polaków, tutaj czuła, fortytująca opiekunką Niemców” („Polska Zachodnia” 29. IV. 1932 r.).

„Musimy kategorię stwierdzić, że w parafiach naszych w Województwie w sposób wyprost uderzający fortytuje się ruch niemiecki”.

„Jako przykład wskażemy na znamienne objawy na terenie parafii kościoła N. M. P. w Katowicach, gdzie - proboszczem jest ksiądz Polak, oznaczony nawet złotym krzyżem za poprzednie zasługi narodowe. Zobaczymy teraz, czyje to życie „kulturalne” rozwija się pod opieką wspomnianego urzędu parafialnego. Oto na murach za budową tego kościoła figurują w ostatnich czasach niemal wyłącznie plakaty niemieckie, reklamujące coraz to inną imprezę jakiegos „Katholische Vereinu”, odbywającą się w domu parafialnym. Te afisze niemieckie, bogate, rzucające się w oczy, panują tam niepodzielnie. Gdy zaś jakaś organizacja polska urządza tam, zresztą dziwnie rzadko, jakąś imprezę, to jej uboższego ogłoszenia trzeba szukać dopiero na sąsiednim płocie. Polskie organizacje, znajdujące jeszcze przytulenie w domu parafialnym, są widocznie tak onieśmielone fortytowaną ofensywą niemiecką, że boją się nawet korzystać z tego samego miejsca, gdzie królują plakaty niemieckie i uśmiechają wstydliwie swoje plakaty na płocie”.

Ciekawy fakt, świadczący o poczuciu polskości przez niektórych wyższych dostojników Kościoła, podaje „Gazeta Podlaska” z roku 1930 w Nr. 24 pod wymownym tytułem: „In flagranti”.

„Ksiądz Kardynał Kakowski, jako regent, przejawiał kiedyś nawet zbyt daleko posuniętą ostrożność. Wielki wiec obywatelski w Warszawie za Rady Regencyjnej wyniósł ongiś rezolucję, aby przemianować ulicę Berga na ulicę Traugutta. Na czele deputacji, jaka zwróciła się do ks. kardynała, był późniejszy minister oświaty, a je-Szcze później premier prof. Pomikowski, ale wtedy ksiądz kardynał kategorię odmówił swej zgody na tę zmianę tak, że po dłuższej burzliwej rozmowie, deputacja opuściła niegoficynne progi ks. kardynała, a nawet nie pożegnawszy go odpowiednio do jego godności”.

Tyle mówią konkretne fakty, zacierpnięte z dalszej i bliższej przeszłości i obrazujące stosunek pewnej części kleru do tego, co polskie.

J. F. Ch.

się. Kowszow podszedł do drzwi i uchylił je. Kuźma Kuźmicz obserwował go z niecierpliwością.

— Ustaliśmy jedną najgłośniejszą prawdę: nie istnieje dla nas nic ważniejszego od naszych obowiązków wobec ojczyzny. Każdego możemy szacować tylko na podstawie pracy dla niej, jaką oddaje. Powiedzieliście dobrze: czas leci szybko: życie nasze podobne jest do burzliwego potoku. Słusznie. I czy trzeba wyjaśniać, dlaczego tak jest? A jeśli to jest słuszne, to musimy bezapelacyjnie przyjąć szybki bieg naszej epoki. Należy swoją osobę zastosować do tej szybkości, uważać ją za normalny objaw życia.

W korytarzu słychać było szmery — to pracownicy przybyli do biura.

Do gabinetu weszła Muza Filipowna, poprawiła binokle i przywitała się w sposób bardziej opanowany, niż gdyby nie zastała Topolowa — bała się trochę i nie lubiła starego.

— Główny inżynier prosił, abym zobaczyła, czy już jesteście, Aleksy Mikołajewiczu. Punktualnie o dziewiętej czeka na was.

Kowszow rozwinął włosy i przysunął sprawozdanie. Kuźma Kuźmicz wstał.

— Musimy rozmowę odłożyć.

— Nie, nie będziemy odkładać. — nie zgodził się Aleksy. — Na początku postawiliście wyraźny warunek: rozmowa ta powinna być pierwsza i ostatnia i należy ją skończyć, zanim rozpocznie się dzień pracy.

Kuźma Kuźmicz usiadł posłusznie.

— Mówicie: „Tracę oddech. Nie podążam za czasem, zmieniłem talent na miedziaki. Nie wypełniłem przysięgi młodości — ostygłem, zgasła inercja ruchu...”.

— Czy to prawda, Kuźmo Kuźmiczu? Doskonale, że oszczędzacie się tak surowo — to oznacza, że nie zamierzacie spoczywać na laurach w zadowoleniu i spokoju... Czy jednak nie nagadaliście w uniesieniu na siebie w zapale zbyt wiele? My, młodzi inżynierowie, zawsze wiedzieliśmy, że Topolow jest wielkim radzieckim budowniczym i widzieliśmy w nim wzór godny naśladowania. Czy ten Topolow umarł? Co się z nim stało?

Aleksy spostrzegł, że nerwowe ruchy zdradzają go i szybko wsunął ręce do kieszeni koca.

— I ja również składałem przysięgę młodości — może tak samo wzruszającą i komiczną. Miałem nawet ubożoną własną pięcioletkę — nauki, pracy, wszelkich osiągnięć. Od tej pory upłynęło dziesięć lat. W tym czasie zrozumiałem, iż wiele spraw układa się nie tak, jak planowałem... Przecież to, co nazwaliśmy przysięgą młodości — jest pewną cudowną tezą. Życie robi korektę naszych schematów i tez. I to dobrze! Nie daje się wtłoczyć, jak rozkład lekcji do drewnianej ramki. Najważniejszym jest — nie zapomnieć swojej przysięgi — wśród skomplikowanych i nieoczekiwanych doświadczeń życiowych.

Ostry protest

przeciw aresztowaniu Eislera
Pismo kobiet na ręce premiera Attlee
Przedstawicielki Ligi Kobiet skierowały na ręce premiera rządu Wielkiej Brytanii, Attlee, pismo, w którym protestują przeciwko brutalnemu, bezprzykładowemu w stosunkach międzynarodowych postępowaniu władz brytyjskich na pokładzie polskiego okrętu pasażerskiego „Batory”.

„Kobiety polskie — czytamy w tym piśmie — gorąco protestują przeciwko pogwałceniu podstawowej, międzynarodowej zasady poszanowania praw azylu dla prześladowanych działaczy politycznych, przeciw znieważeniu naszej bandery i pogwałceniu w ten sposób suwerennych praw narodu polskiego.

Kobiety polskie, mające głębokie poczucie swobód obywatelskich, żądają natychmiastowego zwolnienia Gerharda Eislera, bojownika o wolność i pokój”.

Z życia radzieckich związków zawodowych

Cyfry i fakty
W Związku Radzieckim przeżyło 7,5 miliona członków związków zawodowych bierze czynny udział w życiu związkowym. Aktywnie pracują jako członkowie grup związkowych, komitetów na fabrykach i przedsiębiorstwach, w licznych komisjach obradujących nad wynagrodzeniem za pracę, nad racjonalizacją pracy itd.

W ogólnej sieci bibliotecznej ZSRR biblioteki Związków Zawodowych zajmują ważne miejsce. Ich biblioteki posiadają 27 milionów książek, z których dziennie wydaje się od 50 do 60 tysięcy książek.

Związki Zawodowe ZSRR posiadają 15.200 zespołów sportowych, które liczą 1 milion 316 tysięcy sportowców. Ochotnicze zespoły Związków Zawodowych mają 440 wielkich stadionów do swej dyspozycji.

Głos Kobiet

Kobiety polskie w szeregach bojowników o pokój

Rezolucja Krajowej Konferencji LK

Uczestniczki Krajowej Konferencji Ligi Kobiet na obrad uchwały rezolucję, w której między innymi czytamy:
„Postanawiamy wzmocnić i wielokrotnie nasze wysiłki w walce o Pokój, potępimy podżegaczy wojennych, posługujących się planem Marshalla, paktami atlantyckim i ideologią kosmopolityzmu, jako narzędzia nowej agresji, mającej zapewnić amerykańskiemu imperialistom panowanie nad światem.

W obronie pokoju stanęły masy proletariatu zachodniej Europy, i kraje Demokracji Ludowej. Na czele tych potężnych i stale rosnących sił pokoju kroczy Związek Radziecki, o którego potęgę gospodarczą, polityczną i moralną rozbijają się wszystkie próby agresji. Siły pokoju są i pozostaną niezwyciężone”.

W dalszym ciągu rezolucja stwierdza, że kobiety polskie postanawiają wzmocnić swe wysiłki, aby ideą walki o pokój objąć milionowe masy kobiece, wszystkie uczelnie państwowe i partyjne, wszystkie kobiety i niewierzące. Wszystkie kobiety, którym na sercu leży dobro ojczyzny.

W rezolucji czytamy dalej: „Witając i podnosząc z entuzjazmem inicjatywę warszawskiej organizacji Ligi Kobiet,

która zobowiązała się dać pół miliona godzin pracy gospodyniom domowym dla odbudowy oczyszczenia i napiekania Warszawy, zobowiązujemy się dać w całym kraju miliony godzin pracy pod hasłem: Nasza odpowiedzialność podżegaczom wojennym. Poza tym zobowiązujemy się zacieśniać stale więzy solidarności międzynarodowej i wspólnej pracy ze światową Demokratyczną Federacją Kobiet, z Międzynarodowym Komitetem Obrony Pokoju, z Międzynarodowym obozem walczącym o pokój.

Dążąc będziemy do tego, by ugruntować w jak najszerszych masach kobiecych uczucia braterskiej przyjaźni do Związku Radzieckiego.
Rezolucja kończy się apelem: „Kobiety polskie! Wychowajcie wasze dzieci na przyszłych bojowników o wolność, pokój i sprawiedliwość społeczną. Pamiętajcie, że walka o pokój to walka o życie i szczęście waszej ojczyzny ludowej”.

Wielkie siły pokoju powstają za Oceanem

Akcja amerykańskich kobiet - demokratek

W początku maja odbył się w New Yorku krajowy zjazd Kongresu kobiet amerykańskich. Kongres uchwalił statut i zatwierdził program akcji w obronie pokoju i praw demokratycznych zgodnie z ogólnymi celami Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, której Kongres jest członkiem.

Uznając wyjątkową odpowiedzialność kobiet amerykańskich wobec groźby wojny, którą rozpalała monopolistyczna amerykańska polityka, zjazd podkreśla konieczność mobilizacji jak najszerszych mas kobiet do walki o pokój.

Zjazd zażądał zakazu bomby atomowej, anulowania paktu atlantyckiego. Zażądał również aby wydatki budżetowe były obracane na ochronę zdrowia i poprawę bytu szerokiej rzeszy ludności, a nie na przygotowania wojenne.

Kongres przyjął rezolucję żądającą repatriacji z Niemiec wywiezionych dzieci radzieckich i polskich i zaproponował byrocznicę dnia, w którym faszyści wymordowali całą czeską wioskę Lidice, ogłosić jako Międzynarodowy Dzień Dziecka.
Zjazd przesłał pozdrowienia kobietom Azji, Afryki, Indii, Zachodnich i Ameryki Łacińskiej walczącym o wyzwolenie swych krajów z obcego jarzma. Zjazd wezwał ONZ, by — zgodnie z punktem statutu o równouprawnieniu wszystkich krajów — ONZ zażądała odwołania cudzoziemskich sił zbrojnych z Chin, Wietnamu, Indonezji i Południowej Korei oraz zaprzestania działań wojennych na Malajach i w Burmie. Zjazd poparł Stany Zjednoczone za współudział w zbrojeniu Japonii.

II etap współzawodnictwa w Lidze Kobiet

Sztandar przechodni zdobyła organizacja rzeszowska
Zarząd Główny Ligi Kobiet po dał już do wiadomości wyniki II etapu współzawodnictwa pracy, w którym brały udział w całym kraju wszystkie ogniwa organizacyjne Ligi Kobiet. Zwycięscą II etapu okazała się organizacja Ligi Kobiet województwa rzeszowskiego. W jej ręku znalazł się też sztandar przechodni.
Zdobywcę pierwszego miejsca zawodzkiego Rzeszów intensywnie prowadzonymi pracami nad zaktywizowaniem gospodar-

czym i politycznym kobiet wiejskich. Wyróżnione we współzawodnictwie zostały ponadto organizacje kobiece Krakowa, Wrocławia, Katowic, Pomorza i Warszawy.
Liga Kobiet w Łodzi, która współzawodniczyła w II etapie z organizacją warszawską, została przez nią pokonana. Organizacja warszawska przedzieliła łódzianki, nyskując wyniki o kilkadziesiąt procent lepsze.

Dzień Matki

W całym kraju obchodziliśmy uroczystości dwa dni temu Dzień Matki. W święcie tym wzięła masowo udział młodzież szkolna a nawet i najmniejsze dzieci, te z przedszkoli i dziecińców. Organizacje kobiece urządziły we wszystkich większych ośrodkach miejskich a nawet i na wsiach okolicznościowe akademie.

Dzień Matki odbył się w całym kraju pod hasłami pokoju. Nie dziwnego! Ktoż lepiej niż kobiety matki zrozumieć może groźbę wojny, która burzy spokój domowego ogniska i niesie śmierć i zniszczenie. I dlatego wszystkie matki w Polsce pamiętały w tym dniu na rzecz utrzymania pokoju, potępiając imperialistów anglo-amerykańskich — zmierzających do wywołania nowej wojny.

W Łodzi, podobnie jak i w całym kraju odbył się w czwartek szereg uroczystości. Liga Kobiet zorganizowała w Filii Harmonii Łódzkiej wielką akademię na której w okolicznościowych referatach podkreślono rolę kobiety matki jako bojownicy postępu i pokoju. Program artystyczny wypełniły występy dzieci i młodzieży. Podobne uroczystości odbyły się w łódzkich zakładach pracy zatrudniających poważniejszą ilość kobiet. Wszędzie kobiety matki uczestniczyły aktywnie w życiu dzieci i młodzieży obdarzane kwiatami.

Momentem istotnym tych wszystkich uroczystości było to, że nie tylko oddawano hołd kobiecie — matce ale i podkreślano rolę matki jako czynni-

ka postępu.
Na matkach bowiem spoczywa odpowiedzialność za kierunek wychowania młodego pokolenia. Należyte zrozumienie drogi po których kroczą do socjalizmu nasz kraj oraz szerzej przenikanie do świadomości najszerzych rzeszy kobiecych. Dzięki temu dzisiejsze matki będą mogły dzieci swe wychować w ideałach postępu i demokracji, zasilając w ten sposób szeregi budowniczych nowej Polski liczącymi kadrami pokoleń i demokratycznej młodzieży.

Estetyka na codzień

Posiłki ładnie podane smakują lepiej

Minęły już ostatecznie te trudne czasy, kiedy wyłączną troską gospodyni domowych było zdobycie produktów spożywczych. W okresie wojny nie zwracało się uwagi na to, w jakich warunkach posiłek będzie spożyty. Dziś od czasów wojny dzieli nas kilka lat.

Wkraczamy w nasz kraj w okres sytości. Możemy już wprowadzać w życie codzienne dbałość o poprawne i estetyczne formy podania posiłku. Nie będzie wielkim trudem na krycie stołu choćby najskromniejszym obrusikiem, a jeżeli wydatek na częste pranie prze-

kracza ramy naszego budżetu, możemy jako nakrycie stołu stosować serwetki z papieru. Nawet tak przykryty stół wyglądać może schludnie i ładnie.

O estetyce podania decyduje nie piękna i kosztowna porcelana, lecz starannie pomysłowo ułożone nakrycie, zupa podana w wazie, mięso na półmisku, jarzyny, kartofle w salaterkach. Nakrywając do stołu należy pamiętać o starannym ułożeniu plasterków chleba na talerzyku, nie zapominać o maselnicy, solniczce i t. p.

Przy czysto i starannie nakrytym stole domownicy nasi będą na pewno z podwojnym apetytem zjadać nawet najskromniejsze potrawy.

Te wiadomości przydadzą się każdej z nas

GDY WILGOĆ W SPIŻARNI
Chcąc usunąć wilgoć z szafy lub spiżarni należy postawić w niej miseczkę z niegaszonym wapnem.

CZYSZCZENIE SZYB I LUSTER
Krochmal w proszku dobry jest do czyszczenia szyb i lusterek. Krochmal nadaje się również do czyszczenia pian na tapetach. Gotowany krochmal dobrze jest wcierać w świeżo umyte linoleum, przed zaciągnięciem go pastą.

PRZEDŁUŻAMY TEWAŁOŚĆ KWIATÓW CIĘTYCH

Aby opóźnić fermentację i wzdęcie kwiatów, dobrze jest dodać do wody, w której są zanurzone, trochę sproszkowanego węgla drzewnego, soli morskiej, mydła, cukru, sody oczyszczonej, lub wrzucić kilka pa-

stylek aspiryny. Zalecane jest także trzymanie kwiatów dla przedłużenia ich woni w roztworze żelatyny (20 gr. na litr wody) w ciągu 24 godzin.

Jeśli kwiaty cięte zaczynają wzdęwać w zwykłej wodzie dobrym środkiem, przywracającym im świeżość, jest zanurzenie dolnej części ich łodygi (jedną trzecią łodygi) w wodzie bardzo gorącej. Kwiaty w niej zanurzone odżyją już w czasie stygnięcia wody. Części łodygi, które przeżyły gorącą kąpiel, należy odciąć i kwiaty zanurzyć w wodzie zimnej.

PLAMY NA MEBLACH
Plamy na meblach doskonale się czyszczą mieszaniną w równych proporcjach oliwy i spirytusu skażonego. Lekko nacieść brudne części i przetrzeć na sucho.

Nasze przepisy gospodarskie

Tak gotuj jarzyny

1. Kupuj jarzyny jak najświeższe. 2. Obmyj starannie jarzyny liściaste przed podaniem a korzeniowe przed ugotowaniem. 3. Obieraj przed samym gotowaniem. Obieraj cienko, by nie stracić wartościowych składników pod skórą. 4. Nie trzymaj w wodzie jarzyn po rozbiciu, by nie dopuścić do rozpuszczenia się w wodzie ich cennych składników. 5. Wrzuć jarzyny na osoloną gotującą się wodę i pilnuj, by się nie rozgotowały. 6. Gotuj je

pod przykryciem, bo to zachowujemy witaminy i przyspiesza ugotowanie. Jedynie jarzyny liściaste gotuj bez przykrycia, na ostrym ogniu gdyż wtedy zachowują kolor. 7. Używaj do gotowania jarzyn rondli w dobrym stanie; żelazo z obłotczonoego rondla zmienia kolor i smak jarzyny. 8. Używaj wywaru z warzyw do podprawy jarzyn lub do zupy i nie wylewaj go gdyż zawiera cenne składniki jarzyn. 9. Podawaj jarzyny zaraz po ugotowaniu.

Jak się UBRAĆ



Dzisiaj przedstawiamy naszym Czytelnikom wzory letnich kostiumów damskich, bluzek i ubiorów dziecięcych.

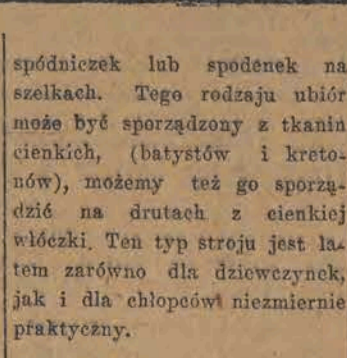
Obydwa kostiumy są sporządzone z tkanin różnogatunkowych. Na zakieci użyto dość grubej wełny. Spódnice natomiast sporządzane są z welenki cienkiej, układanej w fałdy. Jak widzimy na załączonych rysunkach, tego rodzaju zestawienia mogą być zrobione zarówno z tkanin gładkich jak i



tkanin o wzorze pasków lub kraty.

Bluzka uszyta jest z grubej tkaniny jedwabnej, dość miękkiej. Odznacza się kimonowym krojem rękawów i skomplikowanym zestawieniem przodu. Jedyną jej ozdobą będzie dekoracyjna broszka.

Ubiory dziecięce — to zestawienie bluzeczek i barwnych



spódnicek lub spodenek na szelkach. Tego rodzaju ubiór może być sporządzony z tkanin cienkich, (batystów i kretonów), możemy też go sporządzić na drutach z cienkiej włóczki. Ten typ stroju jest łatwym zarówno dla dziewczynki, jak i dla chłopca — niezmiernie praktyczny.



Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 23 maja 1949 r.

Dziś: Augustyna

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Młocja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa”. Plac Kościuski 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Wędrowka po województwie SŁUPIA

W Słupie w powiecie skier niewielkim zaobserwowano przelot wielkiej ilości ważek. Są to ważki z gatunku czteroplamistych. Wążki te nie tylko nie niszczą roślin, lecz są nawet owadami pożytecznymi ponieważ żywią się drobnymi częściami szkodliwych owadów.

Ważki poszukują nie wysychających zbiorników wody. Masowy ich przelot wróży bardzo upalne lato.

SKIERNIEWICE

W Skierniewicach na ul. Sobieskiego przystąpiono do przebudowy bruków. Równolegle prowadzi się układanie krawężników i chodników.

Celem usprawnienia społecznej akcji zbiórki złomu Centrala Złomu w Łodzi robotniczoje wszystkich kierowników składnic powiatowych do nawiązania ścisłego kontaktu z Powiatowymi Radami Narodowymi, Partią, organizacjami młodzieżowymi, a zwłaszcza ZMP, który przyjął w planie pracy na rok 1949 zbiórki złomu na rzecz Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie.

Repertuar świetlic robotniczych

nie może być przypadkowy i bez odpowiedniego doboru

Mówiono na ostatniej konferencji Powiatowej Rady Związków Zawodowych o siedmiu świetlicach robotniczych, jakie mamy na terenie naszego miasta. Mówiono, że mamy 6 świetlic przy zakładach pracy i jedną centralną przy Robotniczym Domu Kultury. Nie mówiono, natomiast niestety o repertuarze tych świetlic. A o tym warto by było wiele powiedzieć.

Ostatnio mieliśmy możliwość zetknąć się właśnie z programami artystycznymi zespołów świetlicowych. Wi dzieliśmy i tu — niewiedzy my szczerze — byliśmy pełni uznania dla numerów tańecznych tak zespołów dzieciecych świetlic RDK i PZPW Nr 28, oklaskiwaliśmy męski chór PFFT Nr 2 i zespół instrumentalny PZPW Nr 27, równocześnie jednak nasuwały nam się różne refleksje, kiedy przychodziło słuchać żywego sło

wa, kiedy słuchaliśmy młodego skądinąd kwartetu męskiego PZPW Nr 27, ale najpoważniejsze przyszły za strzeżenia przy oglądaniu trzyaktowej sztuki, jaką w ramach wymiany kulturalno-oświatowej dał w Fabryce Filców zespół dramatyczny PZJG Nr 3.

I tu trzeba się zatrzymać nad sprawą doboru tekstów, sztuk, recytacji, programów artystycznych i w ogóle. Sprawa ta mało dotychczas się interesowano i do dziś zespoły świetlicowe pozostawione są własnej inwencji i własnemu widzimisię, a nie zawsze, niestety, kierownictwa są dostatecznie na poziomie i nie zawsze mają szczęśliwą rękę. Choć nie „szczęśliwa ręka” należy mieć w tym wypadku, a raczej rozumieć istotną treść, sens, zadania robotniczych scen. Trzeba wykazywać dostateczną czułość i rozsądek, by sztuki

jaki bierzemy na warsztat — odpowiadały istotnym potrzebom, istocie dążeń szerokiej mas pracujących. Prawda jest, że niekiedy współcześni luminarze naszej literatury, którzy tak wiele słów, czasu, atramentu i papieru poświęcają dysputom o potrzebach, o przemianach, o nowych zadaniach sztuki i literatury, nie działali wiele, aby zagadnienie tekstów, montażu słownych, by zagadnienie sztuki dla robotniczej, amatorskiej sceny zostało rozwiązane. Dlatego też z konieczności należy czerpać z tego na prawdę skromnego źródła, jakim jest biblioteczka świetlicowa KCZZ.

Ale wróćmy do wzmiankowanej sztuki, wystawionej przez świetlicę „trójki”, do jej treści, bo ocena gry aktorów nie jest celem niniejszego artykułu choć większość zespołu jest na prawdę warta pochwały.

Wróćmy do treści — która nasuwa bardzo wiele wątpliwości, gdy mowa o jej wartości i przystosowaniu do dzisiejszych dni. Wygrzebano z przedwojennych archiwów trzyaktówkę, w której sąsiad sasiadkowi stawia płot na jego gruncie, w której jest obowiązkowy wójt i obowiązkowy oszust — „doradca prawny”, a na zakończenie cęła więzieni... ona godzi poważnie, a na kanwie kłótni i swarów, słyszymy przyspiewki: w rodzaju „kochajmy się — od rana do najniższych chat (?)”... itd.

I żeby przynajmniej kierownictwo świetlicy poczyniło pewne skróty, pewne skreślenia — było by jeszcze pół biedy. Ale kiedy przenosimy bez żadnych zmian sztukę napisaną dla zespołów amatorskich w okresie międzywojennym do dzisiejszych dni — to staje się ona albo niezdrowa, albo śmieszna.

Poruszamy zagadnienie to po to — by, na co zwróciliśmy uwagę na wstępie — ktoś powołany wreszcie zajął się świetlicami robotniczymi od tej strony. By wejrzeć w teksty sztuk teksty recytacji i piosenek.

Warto i trzeba aby nad tym wszystkim zastanowili się przed Kongresem ci wszyscy którym powierzono odpowiedzialny odcinek jakim są prace oświatowe i kulturalne w zakładach pracy.

Pracownicy pocztowi Zgierza — Kongresowi

Pracownicy pocztowi na naradzie wytwórczej podjęli następującą uchwałę dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych:

Dnia 29 maja pracować normalnie we wszystkich działach służby wewnętrznej i zewnętrznej, doręczyć nadeszłą korespondencję tak w mieście jak i na wsi.

Objąć wszystkich pracowników współzawodnictwem, aby osiągnąć dalsze dwa miejsca przewodników pracy, Podnieść kolportaż czasopism i prenumeratę pism marksistowskich oraz kulturalno-oświatowych.

Zwiększyć wydajność pracy przez sumienne i rzeczowe załatwianie klientów, zachowując jak największą uprzejmość i grzeczność w traktowaniu i obsłudze każdego korzystającego z usług poczty.

Podnieść liczbę abonentów telefonów i jakość obsługi.

Przyspieszyć uruchomienie drugiego urzędu pocztowego na terenie miasta Zgierza, uruchamiając go w budynku kolejowym na dworcu w Zgierzu.

Troszczyć się o wykonanie planu usług pocztowych oraz dopilnować wykonania planu oszczędnościowego dla osiągnięcia zobowiązań już przyjętych oraz wyszukania nowych źródeł dalszego oszczędzania.

K.

Egzaminy maturalne dobiegają końca

Kol. Wolański uczeń liceum ogólnokształcącego im. Bolesława Prusa w Skierniewicach jest w pierwszej chwili trochę stremowiony.

Nie dziwnego, zda egzamin dojrzałości, który jest tak ważnym etapem w życiu każdego młodego człowieka.

W chwilę później, gdy oswoił się z uroczystym nastrojem, jaki panuje na sali egzaminacyjnej zaczyna odpowiadać płynnie i swobodnie.

Omawia historię i rolę Wojska Polskiego podczas ostatniej wojny.

Słuchamy zainteresowani, dając się ponieść obrazom niedawnej przeszłości, jakie przed nami rozciąga matura. Chłopiec mówi o zorganizowaniu pierwszych jednostek Wojska Polskiego, o chrześcijańskim Kościuszkowskiej pod Lenino, o walce o wyzwolenie kraju i wreszcie o brzmieniu jego ustach radośnie i zwycięsko, o zdobywaniu Berlina, gniazda germańskiej przemocy.

Temat jest dostatecznie wyczerpany i egzaminator zadaje pytanie dotyczące wy

jaśnienia obecnego ustroju Polski Ludowej i inne.

Po kol. Wolańskim następuje jeszcze kilka odpowiedzi innych uczniów.

Wszystcy wykazują wiele wiadomości, choć może nie zawsze potrafią wypowiedzieć je ściśle sformułowanymi formułkami naukowymi, pomimo, że zagadnienie doskonale rozumieją.

Korzystając z chwilowej przerwy dowiadujemy się od egzaminatorów o przebiegu wszystkich egzaminów.

Chłopców zdaje 41, w tym 15 „humanistów”, 26 fizyko-matematyków. Na egzaminie pisemnym 3 „oblało” się.

Sądząc po odpowiedziach pozostali przetrną szczęśliwie przez egzaminy ustne, a szczególnie tacy uczniowie, jak Leśniewicz Zbigniew, Łazek Andrzej, Monka Stanisław, Ptaszek Jan, Przybył Józef, Łazęcki Stanisław, Pankau Roman, Malinowski Wiesław, Rzędkowski Walde mar.

W drugiej części gmachu zdają dziewczęta.

Jest ich 52: 23 humanistki i 29 przyrodniczek.

Również i tutaj egzamin idzie sprawnie i dobrze. Dziewczęta nie dają się zawstydząć chłopcom i w pełni potwierdzają zdanie, że nie są niczym od nich gorsze.

Opuszczamy szkołę z głębokim przeświadczeniem, że gimnazjum im. Prusa dobrze uczy i wychowuje przyszłe pokolenie, które należycie potrafi wykorzystać swą wiedzę i pracę dla dobra Polski Ludowej. Ho.

W trosce o zdrowie matek i dzieci Akcja społeczna w PFSJ Nr 1

Kilkakrotnie już pisaliśmy o planach i projektach Wydziału Socjalnego Fabryki Sztucznego Jedwabiu, tak samo jak kilkakrotnie pisaliśmy o osiągnięciach na tej drodze i sukcesach.

Dziś znów dorzucimy kilka fragmentów z odcinka walki i troski o zdrowie robotniczych matek, o zdrowie robotnic-matek.

Jak nam komunikuje Wydział Socjalny — milion złotych przeznaczono ostatnio na zakup lekarstw i pożywkę (Ovomaltyna, Fosfatyna itp.) dla dzieci, którym zaordynuje odżywienie czy zażywanie leków lekarz sprawujący nad nimi pieczę.

Dla kobiet ciężarnych rozpoczęte zostanie w niedługim czasie wydawanie mleka w ilości 0.5 litra, a krok

ten z pewnością zostanie przyjęty z radością i odpowiednio doceniony, jako troska o zdrowie matek-robotnic, przez pracownice „Jedynki”.

Dalej — przy ul. 1 Maja zostanie uruchomiony oddział Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, co również będzie olbrzymim dobrodziejstwem dla dzieci i matek. Dotychczas trzeba było wszystkie dzieci prowadzić do Stacji w Kaczkach, by poddawać je badaniom lekarskim lub odbierać mleko czy pożywkę. Otwarcie oddziału na ul. 1 Maja skróci drogę dla większości korzystających z pomocy i opieki o 2 kilometry.

Warto również odnotować, iż przedszkole przyfabryczne wzbogaci się o 140 leżaków, na których dzie-

ciarnia będzie mogła swobodnie i spokojnie wypoczywać. Część leżaków już została wykończona.

Tych kilka momentów jest jeszcze jednym potwierdzeniem tej prawdy, że w Polsce robotnika i chłopca — zdrowie młodego pokolenia zdrowie mas pracujących — jest jedną z pierwszych trosk władz ludowych, że sumy złożone na akcje społeczne zajmują w budżetach bardzo poważne miejsce.

Skierniewice w przeddzień Święta Ludowego

W Skierniewicach trwa przygotowanie do obchodu Święta Ludowego. Przewodniczącym Komitetu Obchodu Święta jest starosta powiatu skierniewickiego ob. Sitek.

W manifestacji wezmą udział partie polityczne, chłopcy i organizacje chłopskie, związki zawodowe, szkoły ZMP oraz wszystkie inne instytucje i organizacje podobne, jak podczas defilady pierwszomajowej.

W przeddzień Święta odbędzie się w sali Starostwa uroczysta akademicka, natomiast no defiladzie urzędowa będzie wielka zabawa ogrodowa w parku Skierniewickim im. Lenina. H.

Mała Rawa ma duże ambicje kulturalne

Zdawać by się mogło, że życie w Rawie Maz., która jest przecież pozbawiona wszelkich wielkomięjskich rozrywek kulturalnych, płynie dość monotonna. Tak jednak nie jest. Rawa ma swoje własne życie, które mimo skromnych miejscowych warunków rozwija się coraz bardziej i daje mieszkańcom pełne zadowolenie.

Jedną z najważniejszych atrakcji jest przede wszystkim sport, a ściślej mówiąc piłka nożna. Odbijają się tu często mecze pomiędzy miejscową drużyną piłkarską, a zespołem wojewódzkim ze Skierniewickiego. Przeważnie po takim spotkaniu organizowane są wieczorki muzyczne, na których przygrywa orkiestra wojskowa przybyła do Rawy wraz ze sportowcami. Te małe koncerty są jednymi z największych przyjemności mieszkańców miasteczka.

Ale nie tylko sport i muzykę dają Rawie wojskowi. Od czasu do czasu przyjeżdża również zespół artystyczny i w wypełnionej po brzegi sali kinowej wystawia czy sztuki dramatyczne, czy też pomysłowo zmontowaną pełną humoru, dowcipu i werwy rewie.

Toteż nie dziwnego, że wojsko cieszy się tu wielką sympatią i zdecydowanie zdo było sobie serca wszystkich Rawian.

Drugim ważnym momentem w życiu kulturalnym miasta jest działalność zespołu świetlicowego ZMP przy szkole średniej, który przejawia bardzo dużą aktywność i poziomem swym gwarantuje mieszkańcom godziwą rozrywkę: akademie, odczyty, wieczory recytatorskie, wieczornice — oto działalność świetlicy. Z sekcji artystycznej tego zespołu na szczególne wyróżnienie zasługują chór rewelersów, zbierający po każdym swym występie niemiłą, i w pełni zasłużoną brawa.

I wreszcie istnieje tu kino cieszące się dużą frekwencją. Przyjeżdżają też niekiedy większe zespoły teatralne lub muzyczne, dające mieszkańcom pełnowartościową, stojącą na wysokim poziomie rozrywkę.

Widzimy więc, że wbrew pozorom mieszkańcy Rawy, zdawało by się będącej głęboko prowincją, nie mają powodu do uskarżania się na brak rozrywek. Wręcz przeciwnie, coraz większe zainteresowanie kultura oraz stałe podno

szenie się poziomu umysłowego mieszkańców świadczy o tym, że bezpowrotnie skończył się tutaj okres panowania ciemnoty, że mieszkańcy coraz więcej będą mieli możliwości zaspakajania wszystkich swych potrzeb kulturalnych.

Interpelacje naszuch Czutelników

Nie jeden, a kilka punktów sprzedaży węgla

Kilkakrotnie już zwracali się mieszkańcy Rawy do „Głosu Robotniczego” ze skargami na różne niedociągnięcia i w większości wypadków interpelacja zamieszczona na łamach „Głosu” odnosiła pożądaną rezultat. Jedynie sprawa zorganizowania sprzedaży węgla, przez takie rozmieszczenie punktów opałowych, ażeby można było oszczędzić czas i pieniądze kupujących, nie ruszyła dotychczas z miejsca. Nadal istnieje tylko jeden skład opałowy, obsługujący cały powiat. I nadal codziennie już od godziny 5-ej rano ulica prowadząca do składu węgla zatrasowana jest dosłownie wozami chłopów, którzy przybyli tu po węgiel niekiedy aż słoń

Nowego Miasta, zza Białej Rawskiej oraz innych miejscowości, odległych nawet o 20 kilometrów od Rawy. Można było by jednak tę bolączkę chłopów rawskich bardzo łatwo zlikwidować. Należy tylko wpłynąć na kierujące rozdzielaniem węgla czynniki, ażeby zorganizowały one na terenie powiatu kilka nowych punktów sprzedaży węgla. Biorąc pod uwagę popyt, jest rzeczą pewną, że przedsiębiorstwa te nie byłyby deficytowe i tym samym w szybkim czasie zwróciłyby się z nadwyżką koszt inwestycji włożonych w ich budowę. Podobne załatwienie sprawy niewątpliwie przyjęte byłoby z wielką ulgą przez chłopów, którzy mogliby się

wtedy zaopatrywać w tak potrzebny węgiel bez dotychczasowego trudu.

Proszę ob. Redaktora o zamieszczenie mego listu na łamach Jego poczytnego pisma. Sądzę bowiem, że jest to najlepszy sposób zwrócenia uwagi miarodajnych czynników.

E. W.

Ogłoszenia drobne

- ZGUBIONO kartę RKU — Końskie Wronski Ludwik, Łódź, Śląska 24. 4369
- ZGUBIONO książeczkę z ubezpieczalni na nazwisko Dziedzic Antoni. 4370
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Derzyński Jerzy. 4267
- ZGUBIONO dowód zastępczy wyd. przez V Komisariat Bauer Elza.
- ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU — Końskie legit. Zw. Zaw. PZPR Krawczyk Jan Łódź, Wschodnia 72. 4364
- SKRADZIONO 2 legit. tramwajowe na nazwisko Wojtasik Maria 4368
- ZGUBIONO kartę RKU — Łódź, miasto, Grzegorzewski Jan 6-go Sierpnia 94. 4365

TEATR PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 „MELODA GWARDIA” A. Fajdejewa. Porywająca ideologia utworu, jego dynamiczny realizm...

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34. OSTATNIE DNI „GWIAZDA STEVENSONA”.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.).

Dzisiaj o godzinie 19 doskonala francuska komedia E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY 11-go Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243 „DZWONY Z CORNEVILLE”.

TEATR „OSA” Traugutta i tel. 272-70

Ostatnie dni „Szalonego rycerza” Ostatnie dni — o godz. 19.30 w niedzielę o godz. 16 i 19.30 „RYCERZ SZALONY” z A. Dymszą. Zniżki ważne.

kina

- ADRIA — „W pogoni za Mężem”. BAŁTYK — „Czarny Narcyz”. BAJKA — „Syn Pulku”. GDYNIA — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 23”. HEL — (dla młodz.) „Czarodziejskie ziarno”. MUZA — „Za Wami pójdą Inni”. POLONIA — „Czarny Narcyz”. PRZEDWIOŚNIE — „Za Wami pójdą Inni”. ROBOTNIK — „Podróż w Nieznane”. ROMA — „Renegat”. REKORD — „Daleka Droga” dla młodz., dla dorosł. „Noc Grudniowa”. STYLLOWY — „Skarb Tarzana” — dla młodz., dla dorosł. „Zielona Dolina”. SWIT — „Rzym Miasto Otwarte”. TATRY — „Guwernantka”, dodatek Wyśc. kolarsk. „Praga — Warszawa”. TĘCZA — „Konik Garbusek”, kreskówka w naturalnych kolorach. WISŁA — „Zawieja” dodatek „Wyścig kolarski Praga — Warszawa”. WŁOKNIARZ — „Zawieja” dodatek „Wyścig kolarski Praga — Warszawa”. WOLNOŚĆ — „Konik garbusek”, kreskówka w naturalnych kolorach. ZACHĘTA — „Kłeska Szpiega”.

SPORT SPORT SPORT

Na trzecim etapie „Biegów Narodowych”

Jutro województwo łódzkie

wyłoni swych najlepszych biegaczy na centralny „Bieg Narodowy”, który odbędzie się w Warszawie

Na czoło jutrzejszych imprez sportowych, jakie odbędą się w Łodzi, wysuwa się bezspornie trzeci „Bieg Narodowy”, który odbędzie się już tym razem na szczeblu wojewódzkim.

Tegoroczne „Biegi Narodowe”, będące imprezą masową i pierwszą z prób do Odznaki Sprawności Fizycznej, weszły w III fazę, tzw. Biegów Wojewódzkich.

Dwa tygodnie temu w Biegach Powiatowych zostały wyłonione reprezentacje powiatów i miast wydziałonych naszego województwa. Dnia 29 maja br.

Dzisiaj rozpoczynają się mistrzostwa szermiercze kobiet

Dzisiaj rozpoczynają się w sali YMCA indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski w szermierce kobiecej.

Program dnia dzisiejszego: godz. 10 Eliminacje we florecie. godz. 12. Pokaz walki na bagietki. godz. 13. Dalszy ciąg eliminacji. godz. 17 Finały.

o godz. 10 na stadionie LKS Włókniarza zmierzy się koalicja naszych wsi i miast z czołową dotychczas grupą biegaczy Łodzi. Będzie to niewątpliwie interesująca walka, po której spodziewamy się nie tylko emocji i wyników, ale i przede wszystkim porównania sił zaskakującej dopiero w sporcie wyczynowym wsi polskiej ze sportowcami miejskimi.

Zwolenników lekkoatletyki

czeka więc nie lada atrakcja. W dniu jutrzejszym zjedzie się ponad 300 biegaczy obojga płci i różnych klas wieku, by w 6 biegach wojewódzkich (na dystansach 500, 1000 i 3000 m) stoczyć zacięte walki o zwycięstwo. Łódź reprezentuje grupa 40 zawodników i zawodniczek. Zwycięzcy zostaną życliwie przyjęci i nagrodzeni żetonami i dyplomami. Dla miłych gości z prowincji będą przygotowane posiłki.

Dla zapoznania prowincji z całością konkurencji lekkiej atletyki w ramach wojewódzkich biegów ŁOZLA organizuje Mistrzostwa 1. atl. kl. B Łodzi.

Wstęp na stadion bezpłatny.

Przegląd niedzielnych imprez

Na brak różnorodności nie możemy narzekać

Najbliższe niedzielne imprezy o tych zawodach, to podkreślić musimy fakt, iż będą one miały jednocześnie charakter propagandowy. W czasie trwania zawodów odbędzie się pokaz walki boguetem a następnie wybitni fachowcy tej dziedziny sportu kpt. Fokt i Laskowski udzielać będą wyjaśnień, jak również zdradzać będą tajniki powodzenia w tej pięknej gałęzi sportu.

LEKKOATLETYKA

W niedzielę odbędzie się Bieg Narodowy w trzeciej fazie, to jest zgrupowaniem najlepszych biegaczy w poszczególnych konkurencjach. Jednocześnie odbędzie się mistrzostwo lekkoatletyczne dla kobiet i mężczyzn w klasie B. Zawody te otrzymają dobrą oprawę organizacyjną.

PIŁKA NOŻNA

W meczu o mistrzostwo drugiej ligi grupy północnej Widzew spotka się w Łodzi z PTC. Wprawdzie goście w tabeli zajmują miejsce przed łodzianami, jednak gospodarze winni wyjść z tego meczu jako zwycięzcy.

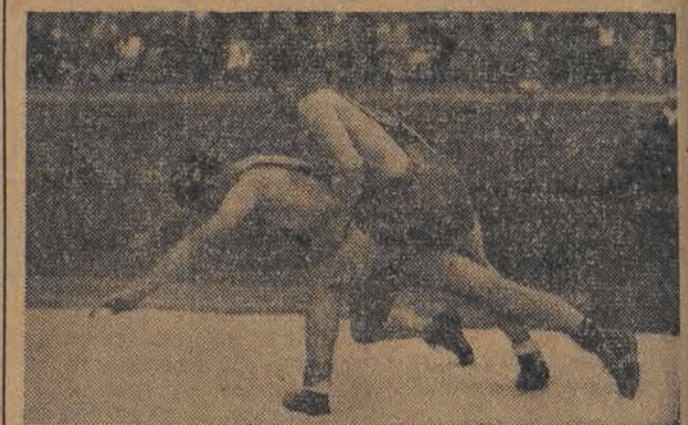
Do najciekawszych zawodów piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego należeć będzie mecz Concordii z kolegami łódzkiemi w Piotrkowie. Łodzianie jeszcze w tym sezonie nie ponieśli porażki w walce o punkty, szadym że tym razem wyjdą z meczu jako zwycięzcy.

PIŁKA WODNA

Podkreślić również należy, że rozpoczynają się zawody o mistrzostwo okręgu łódzkiego w piłce wodnej. W niedzielę mecze rozegrane zostaną w Łodzi. Jest to eliminacja do zawodów o wejście do ligi, która będzie reprezentowana przez 4 zespoły, z biegiem jednak czasu liczba ich zostanie powiększona do 10.

Mistrzostwa rozgrywane będą nie co roku, a co dwa lata w sezonie letnim na dużej pływalni.

Zapaśnicy bułgarscy w Polsce



W Warszawie i Poznaniu rozegrane zostały spotkania zapasnicze tych miast z reprezentacją Sofii i zakończone wynikami: 4:4 i 2:6. Na zdjęciu: walka Toboły (Warszawa) z Atanasowem (Sofia).

2 czerwca

25-osobowa ekipa piłkarska Bratislavy przyjeżdża z rewizytą do Łodzi spotkanie o puchar Prezydenta Łodzi rozegrane zostanie w sobotę dnia 4 czerwca

Wczoraj do ŁOZPN-u nadeszła depesza, że 2 czerwca wybiera się do nas 25-osobowa ekipa piłkarzy Bratislavy, aby rewizytować łodzian za ich zeszłoroczną wizytę w Bratislavie.

Zeszłoroczną wizytę naszych piłkarzy w Bratislavie mamy wszyscy doskonale w pamięci przede wszystkim ze względu na wynik tego spotkania 2:5, ale pamiętamy również z jakim entuzjazmem opowiadali uczestnicy tej wyprawy o przyjęciu, jakiego doznali u Słowaków, jak nimi się opiekowano i starano się uprzyjemnić pobyt na każdym kroku. Nic też dziwnego, że natychmiast po otrzymaniu depeszy zawiązał się u nas komitet przyjęcia miłych gości, którzy 4 czerwca rozegrają u nas trzecie z kolei spotkanie z naszą reprezentacją o puchar przechodni, ufundowany przez Prezydenta Łodzi.

Wrzaski z piłkarzami przyjeżdżają również do Łodzi z rewizytą przedstawiciele miasta Bratislavy z Prezydentem dr. Vaszakiem na czele, którzy nie wątpliwie znajdują się również w dniu 4 czerwca na stadionie LKS Włókniarza, aby być świadkami tego ciekawego spotkania.

Z BRATISLAWĄ ŁĄCZY NAS NIE TYLKO PIŁKA NOŻNA

Spotkanie reprezentacji Bratislavy z reprezentacją Łodzi otrzyma bardzo staranne ramy organizacyjne. Cały stadion LKS Włókniarza będzie radiofonizowany i publiczność będzie miała okazję dowiedzieć się wielu szczegółów dotyczących nie tylko słowackiej piłki nożnej, ale również dotyczących ścisłych więzów przyjaźni łączących naszą Łódź z Bratislavą, związanych rok temu dla jeszcze większego pogłębienia przyjaźni obydwóch narodów — czechosłowackiego i polskiego.

KOVAC PRZYJEŻDZA DO ŁODZI Z PIŁKARZAMI BRATISLAWY

W reprezentacji Bratislavy, jak się dowiadujemy wystąpi aż 7 reprezentantów Czechosłowacji, będzie więc to zespół

Dzisiejsze imprezy...

Piłka nożna: stadion LKS Włókniarza, godz. 18-ta zawody o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego w klasie A: LKS Włókniarz i B — Boruta.

Piłka wodna: na pływalni w Zgierzu o godz. 17-tej o tytuł mistrza okręgu łódzkiego grają Chemia — Włókniarz (Zgierz), AZS — Związkowiec Zryw, LKS Włókniarz — YMCA.

Pięściarze nasi jadą do Oslo!

WARSZAWA (obst. wł.) — Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego postanowił na zebraniu w środę, 25 bm., że drużyna Polaków weźmie udział w mistrzostwach pięścierskich Europy w Oslo. Skład drużyny ustalony zostanie w najbliższym czasie.

Teodor Dreiser

Tragedia Amerykańska

Dzięki tej głębokiej wierze pisywali pogodnie i pełne nadziei listy, czerpiąc otuchę z jego własnych listów, w których utrzymywał zawsze, że jest niewinny. Konsternacja więc ogarnęła całą rodzinę, gdy Clyde w chwili najwyższej rozpaczy doniósł matce, że jest skazany. Czyż to nie dostateczny dowód jego winy? I we wszystkich pismach daje się wyczuwać to przekonanie.

Reporterzy zaczęli na nowo nachodzić Griffithsową, która na peryferiach miasta musiała szukać schronienia przed natarcznością łódzka, odrywając się całkowicie od pracy misyjnej. Sprzedajność bliźnich wskazała wszakże miejsce ich zamieszkania.

Teraz ta krwawiczka praw boskich na ziemi, przebywając w zniszczonym, niednym mieszkaniu, z trudnością zbierała siły, coraz szybciej opuszczające ją po tym ostatnim ciosie. Umiiała jednak czerpać je ze swej głębokiej wiary i tylko szeptała do siebie:

Nie mogę myśleć o tym. Czuję się zupełnie odetwiała i wszystko jest takie dziwne... Powiadają, że mój chłopiec zabił! Jestem matką i nie mogę nie przekona o jego winie. Pisał też przecież, że nie jest winien, a ja mu wierzę. Do kogo ma się zwrócić z prawdą i komu zaufać, jak nie mnie? A w niebie jest Pan, który wszystko widzi i wszystko wie. Tyle się nabierało dowodów przeciw Clydowi, takich

nawet, jak jego przygoda w Kansas City. Dziwiła się temu i lek ją ogarniał.

Dlaczego nie umiał się wytłumaczyć z posiadania tego przewodnika? Dlaczego nie ratował tej dziewczyny umiejącej tak dobrze pływać? Dlaczego uciekł zaraz do tej tajemniczej panny X? Mimo wszystko jednak nie może uwierzyć, aby ten jej najstarszy, taki ambitny, rokujący wielkie nadzieje, choć najbardziej niesforny ze wszystkich jej dzieci, był pomawiany na taką zbrodnię. Nie! Ona nie wątpi w niego nawet teraz. Dobry Bóg nie weźmie za złe matce, jeżeli nie uwierzy w występłą duszę swego dziecka, choćby nawet kroczyło błędnymi drogami.

W ciszy obszernych izb misyjnego domu, zanim schroniła się przed ciekawymi gośćmi do ciasnego mieszkanka, stawała nieraz w jednym z pustych pokojów, i odrzucając w tył głowę pogrążała się w żarliwej, pobożnej zadumie. Szeroka jej twarz poryta była prostymi, surowymi zmarszczkami, cała jej postać przypominała jakiś typ biblijny sprzed sześciu tysięcy lat. Z uniesieniem kierowała swe myśli ku abstrakcyjnemu tronowi, na którym widziała potężny umysł i ciało Boga żywego — jej Stworzyciela. Modłać się tak przez jakiś czas, prosiła o moc, o zrozumienie i drogę do poznania — winien jej syn, czy nie winien. Jeżeli jest bez winy, niech to ciężkie brzemie cierpienia zostanie odjęte z bark obojga i tych wszystkich, którzy są jej drodzy. Jeżeli winien, niech ona — matka, otrzyma wskazanie, co ma czynić, jak znieść ten krzyż, on zaś niech otrzyma sposób zmycia ze swej nieśmiertelnej duszy straszliwego piętna czynu, którego się dopuścił, aby mógł stanąć bielszy przed obliczem Boga. Jesteś Wszchemocny, o Boże! i nie ma nikogo ponad To-

ba. Dla Ciebie, o Panie, wszystko jest możliwe. Łaska twa panuje nad życiem. Miej litość, o Panie! Chociażby grzechy były jak szkarłat czerwone, uczyni je białymi jak śnieg, chociażby były jak purpura, uczyni je, Panie, jako wełną baranka.

A jednak nawet w tej chwili, podczas gorącej modlitwy, budziła się w niej mądrość Ewy, prarodzicielki. Jakaż to była dziewczyna, którą jakoby miał Clyde zabić? A czyż ona nie była też bez grzechu? Czyż nie była starsza od Clyda? Wie o tym dobrze z gazet.

Czytając uważnie jej listy Griffithsowa niesłuchanie wzruszona była smutkiem, z nich bijącym, i cierpiała głęboko nad bólem, zadany jej rodzicom, a jednak jako matka i kobieta i pierwotnym rozumie Ewy tłumaczyła sobie, że to nie było uwiedzenie. Roberta musiała z własnej woli na to się zgodzić, musiała go wabić i kwalna osłabiała zasady moralności, zakorzenione w duszy jej syna. Porządna, przyzwyczajona do życia nigdyby się na to nie zgodziła. Ież już słyszała takich zwierzeń podczas swej pracy misyjnej! Czy nie można by powiedzieć na korzyść Clyda, jak w zaraniu życia ludzkiego — „niewiasta mię skusiła”... Z pewnością... tak, na pewno!

„Łaska jego trwa wiecznie” — zacytowała — dlaczego więc matka Clyda miała być jej pozbawiona?

„Jeśli masz tylko tyle wiary, co ziarno gorczyczne” — zacytowała znowu, lecz przypomniała sobie swą troskę i zapytała z niepokojem: — Czy mój syn ją zabił? To jeszcze pytanie... To Bóg jeden wie. D-01657.